

Sygn. akt II W 1062/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2023 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Grzegorz Król**

Protokolant: **Iwona Wójcik**

przy udziale przedstawiciela K. w N.: //

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2023 r. sprawy o wykroczenie

J. M. s. A. i M. z domu F.,

ur. (...) w K.

obwinionego o to, że:

w dniu 15 sierpnia 2022 r. o godz. 13:45 w miejscowości B., gm. G. rejonu (...) parkując wzdłuż drogi powiatowej nr (...) relacji T.-B. samochodem V. (...) o numerach rejestracyjnych (...) nie stosował się do znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się” oraz P-7b „linia krawędziowa ciągła”

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw

obwinionego **J. M.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku a stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w kwocie 200 (dwieście) złotych,

na zasadzie art. 119 § 1 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 100 (sto) złotych tytułem wydatków oraz 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II W 1062/22

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22.02.2023 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15.08.2022 r., funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ł.: sierż. szt. M. N. oraz mł. asp. R. P., z polecenia oficera dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w N., udali się do miejscowości B.. Na miejscu policjanci ustalili, że od (...) w kierunku ronda oraz od ronda w kierunku w/w (...) zaparkowane są pojazdy w miejscu do tego nieprzeznaczonym. Zakaz parkowania w tym miejscu oraz zakaz przekraczania wyznaczonej linii wynikał ze znajdujących się na miejscu znaków: „P-7b” – linia krawędziowa ciągła oraz „B-36” – zakaz zatrzymywania się.

Jak już wspomniano, w miejscu do tego nieprzeznaczonym, zaparkowanych było wiele pojazdów. Znaczna część kierowców zgodziła się przyjąć mandaty karne. W opisanym miejscu zaparkowany był także pojazd V. (...), nr rej. (...) własności (...) sp. z o.o., którą to spółką zarządza J. M.. Kierujący pojazdem tego dnia - J. M., odmówił przyjęcia mandatu karnego, ponadto twierdził, że ma prawo parkować w tym miejscu, bo jego ta linia nie dotyczy.

dowody : materiał poglądowy z miejsca zdarzenia 34-49

zeznania R. P. k. 16-17

zeznania M. N. k. 18-19

W związku ze skorzystaniem przez J. M. ze swojego uprawnienia, oskarżyciel publiczny wniósł do tut. Sądu wnioszek o ukaranie sprawcy wykroczenia drogowego.

J. M. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu. Stanowisko obwinionego, zawarte w piśmie z dnia 20.02.2023 r., kwestionuje możliwość ukarania J. M. za przypisane mu wykroczenie, a niemożność taka ma wynikać:

z umieszczenia znaku B-36, który ma znajdować się kilkaset metrów od miejsca zaparkowania w/w pojazdu, a co więcej usytuowany jest w przeciwnym kierunku do kierunku jazdy obwinionego.

z faktu, że obwiniony poruszał się od strony ronda w kierunku (...), następnie skręcił na parking (...) sp. z o.o., po czym podjechał po odcinku utwardzonym na miejsce, gdzie pozostawił pojazd, a zatem nie przekroczył tzw. linii ciągłej. Argumentacja ta dotyczy naruszenia normy znaku P-7b.

z faktu, że obwiniony wcale nie wjechał na pobocze, gdyż zdaniem obrony i obwinionego miejsce w którym zaparkowany był w/w pojazd nie jest drogą, poboczem ani jezdnią. Natomiast samochód miał być zaparkowany na terenie ubitym przy drodze.

Sąd nie podziela w/w stanowiska obwinionego i jego obrońcy. Odnosząc się do kwestii naruszenia znaku B-36 wskazać należy, że zgodnie z § 28 ust. 2, 3 i 4 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, znak B-36 "zakaz zatrzymywania się" oznacza zakaz zatrzymania pojazdu. Zakaz wyrażony znakiem B-35 lub B-36 : 1) dotyczy tej strony drogi, po której znak się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się postój lub zatrzymanie; 2) dotyczy również kolumn pieszych oraz jeźdźców i poganiaczy; 3) nie dotyczy pojazdów unieruchomionych ze względu na warunki lub przepisy ruchu drogowego. Zakaz wyrażony znakiem B-36 obowiązuje, z zastrzeżeniem § 32 ust. 2, do odwołania lub do miejsca umieszczenia znaku B-35. Nie można zatem skutecznie powoływać się na umieszczenie znaku po przeciwnej stronie do kierunku jazdy. Obwiniony, jako wieloletni kierowca, powinien zdawać sobie sprawę z tego, że taki znak, w myśl powyższych przepisów może znajdować się po drugiej stronie. Wskazywać na to mogła chociażby linia ciągła obok której zaparkował swój pojazd. Ponadto, J. M. zamieszkuje tamte tereny oraz prowadzi nieopodal działalność gospodarczą, zna zatem lokalne trasy i znajdujące się przy nich znaki drogowe, co pozwala przyjąć że teoria o tym, jakoby miał nie wiedzieć o istnieniu przedmiotowego znaku, gdyż znajduje się on po przeciwnej stronie drogi, jest w ocenie Sądu jedynie próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Kolejno, zgodnie z § 86 ust. 8 cytowanego rozporządzenia umieszczone przy krawędzi jezdni znaki: P-7a "linia krawędziowa przerywana" oraz P-7b "linia krawędziowa ciągła" wyznaczają krawędź jezdni; znak P-7b oznacza ponadto zakaz wjazdu na pobocze kierującemu pojazdem samochodowym. Jak już wspomniano linia krawędziowa ciągła jest w miejscu zdarzenia aż nadto widoczna. Nawet nieuważny kierowca musi ją dostrzec. Nie sposób zatem nie przyjąć, że także obwiniony wiedział o jej przebiegu, tym bardziej, że prowadzi działalność gospodarczą nieopodal tego miejsca. Zgodnie z w/w przepisem znak P-7b zakazuje wjazdu na pobocze. A zatem, nawet gdyby przyjąć, że obwiniony rzeczywiście wcześniej zjechał z jezdni – w miejscu gdzie linii tej nie było – to i tak nie powinien wjeżdżać na miejsce gdzie ujawniono jego pojazd i tam tego pojazdu pozostawić, a czyniąc to naruszył zakaz wynikający z powyższego znaku.

Oczywiście Sąd zna definicje legalne pojęć drogi, pobocza i jezdni, które zacytowano w w/w piśmie. Sąd nie może się już jednak zgodzić z tym, że pojazd m-ki V. (...) nie był unieruchomiony na poboczu. W pojęciu "droga" mieści się bowiem zarówno jezdnia, chodnik, jak i pobocze. Pojęcie "pas drogowy" jest pojęciem jeszcze szerszym i mieści się w nim nie tylko sama droga, której częścią jest jezdnia i pobocze, ale również chodnik, pas zieleni przydrożnej, bądź pas zieleni oddzielający jezdnię od chodnika (Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. III SA/Gd 36/21). Pobocze może być utwardzone lub nieutwardzone. Pobocze może być

oddzielone od jezdni za pomocą znaków drogowych poziomych P - 7 "linia krawędziowa przerywana" lub P - 7b "linia krawędziowa ciągła" albo za pomocą materiału o innej barwie niż powierzchnia jezdni. (Stefański Ryszard A., Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, wyd. III). Forma terenu przylegająca w opisanym stanie rzeczy do jezdni (ubita ziemia), nie jest zatem wystarczająca do przyjęcia, że teren ten nie stanowi pobocza.

Na marginesie podnieść jedynie należy, że kwestie umów, jakie obwiniony zawierał ze spółką (...), nie zwalniają go z obowiązku przestrzegania przepisów publicznoprawnych, a ewentualne wątpliwości dotyczące granic poddzierzawianej nieruchomości powinny zostać rozwiązane przez strony kontaktu w drodze mediacji, ewentualnie stosownych postępowań cywilnych lub administracyjnych.

Sąd dał wiarę w pełni zeznaniom interweniujących Policjantów. Są oni f-szami publicznymi, w żaden sposób nie zainteresowanymi konkretnym rozstrzygnięciem sprawy. Zrelacjonowali oni jedynie okoliczności, które zastali na miejscu zdarzenia. Ich spostrzeżenia poparte są także zalegającą w aktach sprawy dokumentacją fotograficzną.

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w pełni uzasadnia przypisanie obwinionemu popełnienie czynu objętego wnioskiem o ukaranie. Obwiniony J. M. w dniu 15 sierpnia 2022 r. o godz. 13:45 w miejscowości B., gm. G. rejonu (...) parkując wzdłuż drogi powiatowej (...)relacji T.-B. samochodem V. (...) o numerach rejestracyjnych (...) nie stosował się do znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się” oraz P-7b „linia krawędziowa ciągła”. Czynem tym zrealizował znamiona wykroczenia z art. 92 §1 k.w. Zachowanie to polega na niestosowaniu się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Hierarchia znaków i sygnałów zakłada, że na pierwszym miejscu znajdują się polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub kontroli ruchu drogowego. Na drugim – sygnały świetlne, na trzecim – znaki stacjonarne. Sygnały świetlne i znaki stacjonarne mają swoją ustaloną treść w przepisach Prawa o ruchu drogowym (art. 5). Służą one przebiegowi odpowiednio uporządkowanego ruchu drogowego. Stanowią w ten sposób gwarancję bezpieczeństwa ruchu. Z tych względów podporządkowanie się im jest niezbędne. W razie konieczności regulację ruchu przyjmuje osoba do tego uprawniona. Uprawnienia do wydawania poleceń i sygnałów określa art. 6 ust. 1 p.r.d. oraz przepisy wykonawcze (np. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 6.07.2010 r. w sprawie kierowania ruchem drogowym, Dz.U. z 2016 r. poz. 143). Czyn sprawcy może polegać na działaniu, gdy sprawca, nie uwzględniając znaków drogowych albo sygnałów świetlnych, np. czerwonego światła zabraniającego przejazdu, kontynuuje jazdę. Może polegać na zaniechaniu, gdy np. sygnał świetlny otwiera możliwość przejazdu, a sprawca z jakiegoś powodu jazdy nie podejmuje. Może to być również naruszenie zakazu zatrzymywania się w danym miejscu albo naruszenie sygnału świetlnego zakazującego pewnego kierunku poruszania się. Nie stanowi wykroczenia określonego w tym przepisie niepodporządkowanie się treści znaku ustawionego przez podmiot nieuprawniony, np. przez gospodarza podwórza, przedstawiciela społecznego aktywu osiedla lub kamienicy (zob. wyrok SN z 23.04.2008 r., III KK 445/07, LEX nr 393935). Ważny jest też pogląd wyrażony w wyroku SN z 8.08.2013 r., III KK 232/13, OSNKW 2013/12, poz. 104, że straż gminna (miejska) nie jest uprawniona do kontroli kierującego pojazdem, który nie zastosował się do zakazu ruchu w jednym kierunku, określonego znakiem zakazu wjazdu B-2. W orzeczeniu tym wyrażono pogląd, że strażnicy gminni (miejscy) mogą kontrolować kierującego pojazdem tylko wówczas, gdy nie stosuje się on do zakazu ruchu w obu kierunkach określonym odpowiednim znakiem drogowym (B-1) albo narusza przepisy ruchu drogowego w przypadku ujawnienia i zarejestrowania czynu przy użyciu urządzenia rejestrującego. Sąd Najwyższy kilkakrotnie powracał do sprawy legalności znaków drogowych jako podstawy odpowiedzialności według art. 92 k.w. Bezwzględnie słuszna jest zasada, że odpowiedzialność na podstawie art. 92 § 1 k.w. jest możliwa tylko wówczas, gdy ustawiony znak ma charakter legalny (zob. np. wyrok SN z 17.03.2016 r., V KK 34/16, OSNKW 2016/5, poz. 33). Podmiotem wykroczenia stypizowanego może być każdy uczestnik ruchu, kierowca lub pieszy. Strona podmiotowa czynu określonego w § 1 zakłada co do zasady umyślność działania, nie można jednak wykluczyć nieumyślności, gdy sprawca źle ocenił np. czas potrzebny na wykonanie przejazdu przez skrzyżowanie lub nie dostrzegł w porę jakiegoś znaku. (Bojarski Tadeusz (red.), Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany).

Jak już wspomniano, obwiniony jako wieloletni kierowca, nie może powoływać się na niezrozumienie znaków (zwłaszcza P-7b). Nie mógł także nie wiedzieć o ich istnieniu, tym bardziej że mieszka w tamtych okolicach, gdzie także prowadzi działalność gospodarczą, a samochód zaparkował nieopodal linii ciągłej.

Czyn obwinionego jest zawiniony i społecznie szkodliwy. Obwiniony jest osobą dorosłą, jego poczytalność nie budzi wątpliwości tak samo jak świadomość obowiązków kierowcy wobec znaków drogowych. Nie znajdował się on przy tym w żadnej nadzwyczajnej sytuacji motywacyjnej, która zmuszałaby go do zaparkowania pojazdu w miejscu do tego nieprzeznaczonym, a podjęta decyzja była wynikiem wygody i komfortu po stronie J. M.. Świadczy o tym chociażby fakt, że w pobliżu były miejsca parkingowe, z których mógł on skorzystać. Zignorowanie w/w znaków było uciążliwe dla innych uczestników ruchu drogowego,

W konsekwencji Sąd na mocy art. 92 § 1 k.w. wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 200 złotych uznając, iż jest to kara adekwatna do wagi popełnionego czynu. Zdaniem Sądu kluczowy dla wymiaru kary był w tym przypadku nie tyle stopień zagrożenia spowodowany popełnionym wykroczeniem, który nie był znaczny, co fakt, że czyn ten stanowił uciążliwość dla innych kierujących, a nadto osoba obwinionego nie pozwala na orzeczenie łagodniejszych środków. W przeszłości, J. M. był wielokrotnie karany za wykroczenia drogowe, w tym kwalifikowane z art. 92 § 1 k.w. Orzeczona sankcja w w/w wymiarze, połączona z wniesieniem p-ko J. M. wniosku o ukaranie, winna w sposób wystarczający uzmysłwić mu konieczność respektowania znaków drogowych.

Zasadą statuowaną w art. 119 k.p.w. jest ponoszenie przez obwinionego kosztów procesu, a zatem na zasadzie cytowanego przepisu, Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 100 złotych tytułem wydatków ponoszonych w toku postępowania oraz opłatę w wysokości 30 złotych. Zdaniem Sądu sytuacja materialna, finansowa oraz rodzinna obwinionego uzasadnia wniosek, że będzie on w stanie uiścić koszty postępowania bez uszczerbku dla swojego utrzymania, tym bardziej, że kwota ta nie jest wygórowana.